

Bp Andrzej F. DZIUBA

DYSKRYMINACJA RASOWA I POJEDNANIE

Treść: 1. Dar innych ludzi; 2. Wyobrażenie przyszłości; 3. Życ z bliźnimi; 4. Pracować z bliźnimi; 5. Wspierać różnorodności kulturowe; 6. Zamieszkanie z Bogiem i jego Kościołem; 7. Eucharystia: Sakrament i środek komunii; 8. Duch wzmacniający dary.

Różnorodność ludzi danego miejsca i czasu są jednocześnie także ich bogactwem oraz szansą indywidualnego i osobowego wydoskonalania. Ten proces jest ciągle aktualnym, na przestrzeni całego życia. Nie ma tutaj decyzji ostatecznych. Wręcz wymagają one następnych. Owe spotkania międzyludzkie winny jednak być twórcze dla obydwu stron.

W tym bogactwie stają także różne społeczności, wspólnoty czy instytucje. One niosą sobą i w sobie prawdę o człowieku, który różni się od innych. Jakże wiele jest tych różnic, mimo wspólnego daru bycia osobą, które z kolei są równe sobie w ontycznej prawdzie. To łączy wszystkich, daje szanse spotkania, ale jednocześnie nie likwiduje ich różnorodności.

Jednym z fenomenów różnic między ludźmi są rasy. Taka jest bowiem rzeczywistość społeczności ludzkiej, taka była i zapewne taka pozostanie w swym bogactwie. Ta różnorodność mieści się jednak w prawdzie godności i równości wszystkich ludzi. Rasa zatem jest pewnym wyznacznikiem różnicy czy inności, ale nie ma charakteru wartościującego¹.

1. Dar innych ludzi

Księga Rodzaju ukazuje Boga jako Stwórcę świata wraz z bogactwem roślin, ryb, ptactwa i zwierząt, otoczonych przez morza, ziemię i niebo. Oto Ojciec, Syn i Duch Święty powoływali wszystko do życia z miłości do świata i wszystkiego co na nim istnieje. Nie ma bowiem w Bogu innej racji, aby wytłumaczyć takie działanie stwórcze.

Najważniejszym momentem uaktualniania się Bożej energii jest stworzenie, szczególnie w szóstym dniu człowieka, szerzej ludzkiej rasy: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę. (...) A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre” (Rdz 1,27.31)².

¹ Por. JAN XXIII, *Encyklika „Pacem in terris”*, Citta del Vaticano 1963 nr 100; PAWEŁ VI, *List apostolski „Octogesima adveniens”*, Citta del Vaticano 1971, nr 16.

² Por. A. F. DZIUBA, "Być człowiekiem", *Studia Pelplińskie* 27(1998) 57-72; F. MONTAGNINI, *Messaggio del regno e appello morale nel Nuovo Testamento*, Brescia 1976, 61-66; M. FILIPIAK, *Biblia o człowieku. Zarys antropologii biblijnej Starego Testamentu*, Lublin 1979, 257-268

Od początku Bóg chciał, aby całe stworzenie żyło w harmonii, aby było zjednoczone, jako życiodajna jedność, choć jednocześnie w różnych zależnościach. To zakodowane w naturze każdego stworzenia wezwanie wynikało m.in. z prawdy, iż przed grzechem pierwotnym wszystko było dobre i dążyło do dobra, także w relacji do ludzi.

Jednak pierwszy człowiek, korzystając z wolnej woli - za pokusą Złego - arbitralnie zniszczył wyraz woli Bożej, Jego zamiśl ku doskonałości na wzór Stwórcy. Swą egoistyczną decyzją zaprzepaścił zaofiarowany dar dla siebie, dla wszystkich ludzi. W konsekwencji człowiek zastąpił boski plan pokoju przez antagonizmy, boską wolę jedności przez konflikty, boskie zaplanowanie zwartej społeczności i wręcz wspólnoty przez, negatywne rozdrobnienie.

Nie ulega wątpliwości, że jedną z form międzyludzkich różnic, a w konsekwencji grzechu podziałów jest rasizm: osobisty, społeczny, instytucjonalny czy strukturalny. Rasizm zniekształca ludzką tożsamość, jako niepowtarzalnych osób, wreszcie także jako ludzką rasę, choć zróżnicowaną, ale ostatecznie na obraz i podobieństwo Boga Stwórcy (por. Rdz 1,27).

Jezus, odwieczny Syn Boga, wszedł w ludzką historię; to wydarzenie sprzed dwóch tysięcy lat ale nadal żywe w darach dla ludzi i świata. Kiedy Jezus z Nazaretu wszedł w ludzkim ciele w świat, był konkretnym człowiekiem w kategoriach zbawienia. W czasach Jezusa lud ten był często pogardzonym z powodu jego postaw, które m.in. wynikały z absurdalności interpretacyjnej coraz przepisów, szczególnie kultowych oraz rytualnych.

Tymczasem Jezus Chrystus, przychodząc na świat daje środki eschatologiczne, aby w znaleźć drogę powrotu do Ojca, który pragnie aby nazywać go Abba. Jezus-Mesjasz, nowy Adam, przeszedł przez śmierć, aby odrodzić ludzi przez wyzwolenie z grzechów, win i szatana. W Nim ludzkość ma iść ku Panu, ku ludowi cieszącemu się bogactwem drzew, zwierząt i kultury. To jednak winno przyczyniać się do budowania świata pokoju i harmonii w Chrystusie.

Poprzez swe nauczanie, cuda i uzdrawianie, poprzez miłosne zatroskanie o każdego człowieka Jezus z Nazaretu wezwał ludzi do naśladowania Go. Słowa potwierdzane są czynami, a te ostatnie często mówią bez słów. Natomiast poprzez zmartwychwstanie, a więc zwycięstwo nad nią, Pan całego stworzenia ucieleśnił dla ludzi nową drogę życia, która najdoskonalej zgodna jest z wolą i królestwem Bożym.

Jezus z Nazaretu transcenduje, zmienia i przekształca oraz jednocześnie wydoskonala wszystko co w wyniku grzechu dzieli ludzką wspólnotę (por. Ga 3,28). Mesjasz wzywa wszystkich do wspólnoty z Nim oraz z ludźmi, do twórczej jedności, która odzwierciedla własną wspólnotę boską, znak przepełnionego miłością życia trynitarnego Ojca, Syna oraz Ducha³.

³ Por. F. NEUGEBAUER, *In Christus. En Christoi. Eine Untersuchung zum paulinischen Glaubensverständnis*. Göttingen 1961, 67-70, 92-112; W. HARRINGTON, *Teologia biblijna*, Warszawa 1977, 253-255; H. LANGKAMMER, *Etyka Nowego Testamentu*, Wrocław 1985, 128-130, 162-163; E. LOHSE, "Taufe und Rechtfertigung bei Paulus", *Kerygma und Dogma* 11(1965), 308-324; H. LANGKAMMER, "Być z Chrystusem i być w Chrystusie. Egzystencjalna sekwencja chrystomorficzna w soteriologii św. Pawła", *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne* 29(1982) z. 1, 67-78.

Rasizm osobisty czy społeczny, instytucjonalny czy strukturalny sprzeciwia się posłannictwu jedności wcielonego Słowa Bożego. Rasizm sprzeciwia się Bożej woli, która pragnie dla wszystkich zbawienia, równości Bożego obdarowania wpisanego w każdą osobę. Dar stworzenia i odkupienia, odniesiony do człowieka, nie zna pojęcia różnicy czy inności.

Oczywistym jest, że człowiek nie może domagać się miłości ze strony Boga bez jednoczesnej miłości bliźnich (por. Mt 22,34-40). Ponieważ rasizm jest brakiem w miłości bliźnich, zatem tylko uwolnienie od niego jest w stanie uczynić człowieka jednym z Bogiem i z innymi. Jedność zawsze zawiera w sobie dynamikę pełnego człowieka, w jednoczesnym bogactwie jego odniesień do Boga i innych ludzi⁴.

Wizja wspólnoty ludzkiej spełniającej się w Bożej miłości wydaje się, że brzmi jak sen, ale należy pamiętać, że w Bogu przecież wszystko jest możliwe, ku dobru i pokojowi, ku jedności i harmonii (por. Mk 10,27). Związane to jest z zaangażowaniem angażującym całego człowieka, przede wszystkim w *metanoi*, a więc w refleksji do prawdy (por. Mk 1,15).

Nawrócenie wymaga przełamania barier w relacjach, czynach, myślach czy słowach międzypersonalnych. To zaś jest najdoskonalej możliwe tylko w mocach Ducha Świętego, Tego, który tchnie, kędy chce, ku łączeniu oraz braterstwu wszystkich. Taka jest bowiem Jego twórcza funkcja w ostatecznych czasach. On obdarował sobą i swymi mocami wszystkie narody pod słońcem na dni ziemskiego i eschatologicznego pielgrzymowania.

Zesłany - w dniu Pięćdziesiątnicy - przez zmartwychwstałego Chrystusa Duch Święty mieszka w najintymniejszym wnętrzu ludzi, aby wzmocnić każdego do życia naprawdę, jako mesjańska społeczność ludu Bożego Nowego Przymierza. Każdy ma w niej swe miejsce indywidualnie, ale z odniesieniem do innych. On mieszka w Kościele, nowym ludzie otwartym ku Królestwu Bożemu (por. Ef 3,20)⁵.

Jezus z Nazaretu zapewnił swoich uczniów, że obecność Jego Ducha będzie wzmocniać ich, aby byli wierni aż do końca w jedności i pokojowi. On będzie towarzyszył ludzkości, a zwłaszcza wspólnocie Kościoła miłością, jednością i pokojem, aż do wypełnienia czasów w Jego chwalebnej paruzji przychodzącego Pana ludzi i czasów.

2. Wyobrażenie przyszłości

Ewangelia zmusza człowieka wiary nie tylko do miłości bliźnich, więcej konkretnego bliźniego. Przykazanie to zmusza do porzucenia do wyrzeczenia się wzorów

⁴ Por. L. DI PINTO, "Amore e giustizia: il contributo specifico del vangelo di Matteo", w: *Amore - Giustizia. Analisi semantica dei due termini e delle loro correlazioni nei testi biblici veterotestamentari e neotestamentari*, Ed. G. Di Gennaro, L'Aquila 1980, 429-447; J.-F. COLLANGE, *De Jesus a Paul: L'etique du Nouveau Testament*, Geneve 1980, 130-132; F. GRYGLEWICZ, "Problem miłości w Nowym Testamencie", *RBL* 27(1974) 260-261; G. BARTH, "Das Gesetzesverständnis des Evangelisten Matthaus", w: G. BORNKANN, G. BARTH, H. J. HELD, *Überlieferung und Auslegung un Nathausevangelium*, Neukirchen 1865, 83-85; P. STUHLMACHER, *Versohnung, Gesetz und Gerechtigkeit. Aufsätze zur biblischen Theologie*, Göttingen 1981, 43-65.

⁵ Por. JAN PAWEŁ II, *Encyklika „Redemptor hominis”*, Citta del Vaticano 1979 nr 10; Ch. BARRETT, *The Holy Spirit and the Gospel Tradition*, London 1966; O. BETZ, *Der Paraklet*, Leiden 1963; E. SCHWEIZER, *Der Heilige Geist*, Stuttgart 1978.

widzenia tych którzy są rasowo czy kulturowo inni od nas samych, jako innych w sensie ludzkim. Natomiast pozytywnie, mimo dostrzegania różnic, ewangeliczne orędzie winno skłaniać do rozeznania ich jako braci i siostry, a więc bliskości, wręcz zobowiązań wobec nich.

Z drugiej zaś strony także ci, którzy cierpieli niesprawiedliwie, powinni modlić się o przekroczenie wrogości wobec prześladowców. Więcej, powinni przebaczyć tym którzy ich zranili, a jednocześnie prosić o przebaczenie od tych których w jakiś sposób obrazili. Ludzie muszą objąć się wzajemnie, jako zawsze bliźni w osobowej specyfice, może nawet zło czyniący sobie wzajemnie, ale dziś odczuwający potrzebę pojednania i budowania przyszłości, w pokoju, harmonii i jedności.

Zachowując nadal wzory etniczne, kulturowe, rasowe i ekonomiczne izolacji i wręcz wrogości międzyludzkich można pozbawić blasku wezwania ewangelizacyjne jakie niesie Kościół. Świadoma zmiana tych wzorców dotyka fundamentów jego tożsamości, jako wspólnoty wezwanej do wspólnoty z Bogiem i między ludźmi bez względu na różnice.

Człowiek spotyka Boga w stworzeniach, a zwłaszcza w konkretnej osobie. Otoczony przez domy, zamieszkujących sąsiadów, przez miejsce pracy czy wypoczynku, a nawet spełnianego kultu. Człowiek spotyka się z Bogiem przez współmałżonka, dzieci, braci i siostry, rodzinę, przyjaciół z sąsiednich drzwi, ekspedientkę na narożniku, nauczycieli i wychowawców, wręcz nieznanym na ulicy, w środkach transportu publicznego.

Krótko mówiąc człowiek spotyka Boga osobowego m.in. w innych ludziach, każdego koloru skóry, pochodzenia, religii, rasy, klasy społecznej, zawodu i jakiegokolwiek innego kryterium zróżnicowania. Co więcej, Bóg działa w nich, stawiając ich w przestaniem etyczno-moralnym. Bóg obecny jest dla innych, wręcz pragnie tego, zwłaszcza dla ludzi każdego miejsca i okoliczności, i tak tworzy ziemskie pielgrzymowanie poszczególnych osób.

To nakłada na poszczególnych ludzi misję, aby zmieniać relacje w miłości, pokoju i sprawiedliwości. Miłość do Boga, wyrażana w modlitwie, pielgrzymkach, umartwieniach i innych aktach pobożności winna także stać się widoczną w miłości bliźniego. Idzie tu o wyrażanie ich przez ustalone w danym środowisku wzorce relacji w życiu, pracy czy wypoczynku i w zwyczajnych wydarzeniach z innymi ludźmi.

Etniczna, kulturowa i rasowa różnorodność jest darem od Boga dla całej ludzkiej rasy, a także dla poszczególnych osób czy grup społecznych, a nawet politycznych. Zwłaszcza w Jezusie Chrystusie, wszyscy są powołani do radykalnej miłości - do miłości obcych czy innych, zawsze jednak rozeznawanych jako bliźni (por. Łk 10,25-37)⁶.

Ludzie mogą różnić się od nas w różnych znamionach, ale za wyjątkiem, że każdy mężczyzna, kobieta czy dziecko, których człowiek spotyka, jest takim samym człowiekiem, a w Chrystusie odkupionym dzieckiem Bożym. Stworzony został ze względu na siebie samego z miłości, gdyż takim pragnie go Bóg, Pan życia. Jest zawsze

⁶ Por. H. LANGKAMMER, *U podstaw chrystologii Nowego Testamentu*, Wrocław 1976, 55-57; B. REICKE, "Der barmherzige Samariter", w: *Verborum Veritas. Festschrift für G. Stahlin*, Wuppertal 1970, 103-109; S. GRZYBEK, "Kto jest moim bliźnim?" *Ruch Biblijny i Liturgiczny* 17(1964), 311-315.

bratem albo siostrą w Panu, który powinien być rozeznawany, a w konsekwencji witany radośnie jako zadany bliźni, jako szansa wydoskonalenia.

Przez bliskość z bliźnimi, którzy są rasowo, etnicznie czy kulturowo różni od innych, poszczególne osoby zaczynają twórczo żyć, jako wspólnota, w taki sposób jak wyraża się wewnętrzne Trójjedynego Boga. Dzięki tym mocami miłości Boga ludzie mogą uczyć się życia, pracy i modlitwy w solidarności z innymi, gdy są oni rozpoznawani jako bliźni.

3. Życ z bliźnimi

Sąsiedztwo jest jednym z podstawowych sposobów gdzie człowiek spotyka się z innymi. Sąsiedzi powinni być otwarci na siebie wzajemnie, szerzej na wszystkich ludzi - białych i kolorowych, Latynosów i Europejczyków, Afrykanów i azjatów, młodych i starych, bogatych i biednych, chrześcijan i ludzi wszystkich wierzeń czy deklarujących się jako niewierzący. Sąsiedztwo koncentruje się na wzajemnych relacjach niż innościach.

Ważnym elementem walki z rasizmami czy dyskryminacją powinien być m.in. równy dostęp do mieszkań, ich nabywania czy zbywania. Niestety w społeczeństwach, które nacechowane są rasistowskimi strukturami, nie istnieje problem mieszkań, lecz wręcz stosuje się restrykcje czy zakazy w tym względzie. Tymczasem problem mieszkania nie jest czymś w rodzaju czyjejs łaski czy arbitralnej decyzji, ale winno to być zwyczajnym osiągnięciem cywilizacyjnym negującym przejawy dyskryminacji.

Często łatwo w społeczeństwach można skonfrontować rasistowskie modele także przy sprzedaży czy wynajmowaniu mieszkań, które naruszają godność człowieka oraz jego najbliższych. Podobny problem dotyczy np. wynajmowania miejsc handlu, a więc koncesji czy zezwoleń na tę działalność. Ostatecznie w walce z tymi przejawami idzie o to, aby poprzez odpowiednie programy - czasem także przepisy i regulacje prawne - pomóc ustanowić i utrzymać różnorodność, która ma swój cel w harmonii międzyludzkiej. Aby jednak były skutecznymi takie programy wymagają one współpracy, nie tylko między poszczególnymi osobami, ale przede wszystkim między wspólnotami, miastami i wioskami.

Sąsiedztwo, znak bycia razem, winno być bezpieczne i wolne od dyskryminacji oraz różnic rasowych, etnicznych czy religijnych. Powinno nienawidzić takie postawy oraz działania i dlatego w konsekwencji walczyć z przestępczością oraz przejawami postaw i zachowań kryminalnych czy kryminogennych w tej dziedzinie.

W tym kontekście ośrodki edukacyjne, a zwłaszcza szkoły - różnych stopni i typów - winny zapewniać wszystkim uczniom, nie tylko dobre wykształcenie ale i jednocześnie odpowiednie wychowanie; wspierając w tym rodziców oraz inne instytucje, organizacje czy wspólnoty. Ważny jest tutaj także pozytywny udział kościołów i związków wyznaniowych. Jednocześnie należy przeciwstawić się sektom czy organizacjom im podobnym.

Ze szczegółowych kwestii warto wskazać na możliwości korzystania ze środków transportu publicznego, które powinny być dostępne dla wszystkich w takim samym zakresie i na takich samych warunkach. Jednak ostatecznie wszystkie te środki wzbogacenia harmonii, jedności, pokoju i wspólnoty wymagają współpracy mimo rasowych, kulturowych, etnicznych czy innych różnic, a nawet innych naturalnych podziałów.

4. Pracować z bliźnimi

Chociaż rasizm może istnieć niezależnie od ekonomicznych czynników czy innych (np. kultura czy religia), to jednak jest on powiązany z biedą i niesprawiedliwością społeczno-ekonomiczną, z ludźmi zepchniętymi na margines życia⁷. Zjawisko to jest dramatyczne w państwach rozwiniętych, które są dostatnie, więcej wspierają inne państwa oraz inicjatywy międzynarodowe. Pytanie o szczerść tych działań. Okazuje się, że standard życia dotyczy tylko części społeczeństwa, które marginalizuje problem rasizmu i ludzi z nim związanych.

W państwach tych większość ludzi biednych czy na marginesie życia, to biali; ale z drugiej strony czarni, Latynosi i Indianie czy ludzie ze Wschodu są jeszcze biedniejsi. Zauważa się, że wbrew postępowi, który ma miejsce od kilkudziesięciu lat, ludzie kolorowi nadal muszą znosić subtelne trudności w zakresie znalezienia pracy.

Dlatego nauczanie Kościoła o sprawiedliwości społeczno-ekonomicznej wskazuje, aby decyzje i instytucje związane z problematyką zatrudnienia były pozytywnie odniesione do człowieka i spełnianej przez niego lub nie pracy, a więc bezrobocia. To osoba doświadcza bezrobocia, ale z konsekwencjami dla najbliższych, tj. rodziny. W podejmowanych tu działaniach idzie o to, aby decyzje w tym względzie były odniesione do przeciwdziałania naruszeniom godności osoby ludzkiej, szczególnie w kontekście prawa do pracy oraz możliwości zatrudnienia.

Kościół popiera politykę państwa czy innych pracodawców, którzy tworzą miejsca pracy, i to z wynagrodzeniem, w zakresie bezpieczeństwa i higieny jej wykonywania. Ważnym jest także podwyższenie płacy, tak iż stanie się ona życiową płacą, co pozwoli przekroczyć bariery zatrudnienia kobiet i małoletnich. Nie można tu pominąć kwestii wypoczynku, i to rodzinnego, co jest elementem wychowawczym dla dzieci i młodzieży. Wypoczynek obejmuje także dni wolne od pracy.

5. Wspierać różnorodności kulturowe

Zdolność życia w środowisku zróżnicowanym m.in. rasami czy etnicznościami wyposaża człowieka w zaangażowanie ku pokojowi, jedności i sprawiedliwości społecznej oraz międzyosobowej. Stąd podejmowane są wysiłki, aby zachęcić prawne i

⁷ „Ale są jeszcze inne przeszkody utrudniające realizację zasady większej sprawiedliwości we współczesnej społeczności ludzkiej i pełniejsze umocnienie wzajemnej powszechnej solidarności. Na przeszkodzie do tego stoi mianowicie tak pryncypialne, jak i kult własnej rasy” (PAWEŁ VI. *Encyklika „Populorum progressio”*. Citta del Vaticano 1967 nr 62).

polityczne systemy, społeczne i profesjonalne organizacje, służbę zdrowia, instytucje wychowawcze, związki zawodowe, mały i duży *business*, wielkie korporacje, wolne zawody, drużyny sportowe i ludzi sztuki, do zaangażowania w posługę dla innych.

Potrzeba zaangażowania w te działania, wobec zróżnicowań kulturowych, jest podejmowana przez Kościół katolicki, i to na poziomach osobowych oraz strukturalnych⁸. Chodzi tu zaufanie, gdy Kościół staje się modelem przykazania miłości Boga i bliźniego. Niestety, niektóre postawy chrześcijan budzą wątpliwości. Jednak Kościół powinien stawać się coraz doskonalszą społecznością jedności, sprawiedliwości i pokoju.

Pragnieniem uczniów Jezusa z Nazaretu winno być wspieranie ludzi każdej rasy i etnicznej grupy w korzystaniu przez nich z praw ludzkich oraz jedności międzyludzkiej, tj. swoistego wyrazu solidarności. Wszyscy ludzie w ramach swego powołania, powołani są do promowania miłości, sprawiedliwości i pokoju oraz harmonii międzyosobowej. Inaczej mówiąc idzie o to, aby zapanowała „kultura życia”, a z negatywnej strony przeciwstawienie się „kulturze śmierci”, która niesie rasizm czy negację innych grup etnicznych.

Jest to zadanie wobec przemian kulturowych jakie przechodzi ludzkość. Często idą one w złym kierunku, zwłaszcza, gdy jakby wypisane są w godności człowieka, które dozowane są nie antropologicznie. Dopóki nie wszyscy będą wolni w swym odniesieniu do życia, gdziekolwiek jest ich miejsce, świat nie będzie wolny. Ziemia zaś jest miejscem spełniania się człowieka, tak indywidualnie jak i wspólnotowo. Zatraskanie to staje wobec różnych form odwetu, przemocy czy terroru, także rasistowskich czy etnicznych, które są negacją prawdy o człowieku oraz jego relacjach⁹.

6. Zamieszkanie z Bogiem i jego Kościołem

Sobór Watykański II uznaje kultury w Kościele, zwłaszcza gdy „otacza opieką i rozwija duchowe zalety i dary różnych plemion i narodów; życzliwie ocenia wszystko to, co w obyczajach narodowych”¹⁰ jest dobre i włącza w posługę ewangelizacyjną. „Gdy Kościół dokładnie i roztropnie rozważy, co w tej dziedzinie można przyjąć (...) z tradycji i ducha poszczególnych narodów”¹¹ wówczas włącza w swe życie, uznając to za pożyteczne dla głoszenia Ewangelii¹².

⁸ „Kultura jest właściwym sposobem istnienia i bytowania człowieka. Człowiek bytuje zawsze na sposób jakiejś kultury sobie właściwej, która z kolei stwarza pomiędzy ludźmi właściwą im więź, stanowiąc o międzyludzkim i społecznym charakterze ludzkiego bytowania. Stąd też w jedności kultury, jako właściwego sposobu istnienia człowieka, bierze zarazem początek i wielość kultur, wśród których człowiek bytuje” (JAN PAWEŁ II. W imię przyszłości kultury. Przemówienie w siedzibie UNESCO, 2 VI 1980, w: TENŻE. *Nauczanie papieskie*. T. 3. Cz. 1 (1980). Poznań 1985, 728).

⁹ Por. PAWEŁ VI. *Encyklika „Populorum progressio”*, nr 63, 72.

¹⁰ KL 37.

¹¹ KL 40.

¹² Por. KL 40.

Używanie krajowych, czy wręcz lokalnych, rodzimych języków, a nawet narzeczy czy dialektów oraz miejscowych symboli kultury i adaptacja rytuałów w liturgii Kościoła powszechnego jest znakiem jedności. To znak uniwersalizmu wiary, która nie ma granic. To zamieszkanie Boga wśród ludzi, bez względu na ich różnice. Ma to na celu m.in. doprowadzenie wszystkich ludzi i kultur do oddawania czci Boga.

Vaticanum II także wzywa lokalne społeczności, „aby móc ofiarować wszystkim tajemnice zbawienia i życie przyniesione przez Boga. Powinien Kościół wrastać w te wszystkie społeczności w taki sam sposób, w jaki Chrystus włączył się przez swoje wcielenie w pewne społeczne i kulturalne warunki ludzi, wśród których przebywał”¹³. Zatem różnorodność jest tu nadzieją zbawienia, którego orędzie niesie znaki kultury, miejsca i czasu. Tego nie można negować, a wręcz należy ubogacać, bowiem taka jest natura Kościoła.

Kościół wzywa zatem biskupów, kapłanów, misjonarzy, siostry zakonne i świeckich, aby nie abstrahowali od zakorzenienia w życiu społecznym oraz miejscowej kulturze, ale dostrzegali łączność z Kościołem powszechnym¹⁴. To wezwanie dotyczy uczniów Jezusa z Nazaretu i pozostaje aktualne, zwłaszcza wobec przemiany oraz różnorodności kultur.

Mówić o sobie irlandzcy, wietnamscy, polscy, latynosczy, afro-amerykańscy czy litewscy katolicy, w ramach Kościoła lokalnego nie ma w sobie wymiaru dzielącego. To nie jest negacją uniwersalności, lecz zabezpieczeniem tożsamości kulturowej i wskazaniem, że każda z tych różnic jest darem dla wspólnot kościelnych. Chrześcijańska uniwersalność jest m.in. wkładem jaki wnoszą w nią wszystkie kultury, narody, ludy czy języki oraz tradycje.

Kochając tych ludzi, którzy są takimi jak my w sensie rasowym czy etnicznym, nie jest odczytaniem Ewangelii. Kochać członków tej samej biologicznej rodziny, albo dzielących tę samą etniczność czy kulturowe pochodzenie nie jest realizacją miłości bliźniego. Kochać tych którzy podzielają polityczne opinie, to nie jest spełnianiem wyzwania Ewangelii. Naucza On bowiem: „Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? i jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią?” (Mt 5,46-47; por. Łk 6,32-34.36)¹⁵.

Bycie świadkami Jezusa Chrystusa, zwłaszcza jako dobrzy bliźni, m.in. w negacji rasizmu jest nadal zadaniem i wymaga zaangażowania osobowego, czasem wbrew

¹³ DM 10.

¹⁴ Por. DM 19.

¹⁵ Por. F. GRYGLEWICZ, „Świętość wiernych w Nowym Testamencie”, w: *Drogi świętości*, Red. W. SŁOMKA, Lublin 1980, 8-27; R. BULTMANN, *Theologie des Neuen Testament*, Berlin 1970, 24-28; A. VANHOYE, „La personne humaine et ses relations dans le Nouveau Testament”, *Studia Missionalia* 19(1970), 315-317; G. KLEIN, „Der Mensch als Thema neutestamentlicher Theologie”, *Zeitschrift für Theologie und Kirche* 75(1978), 341-342; L. DI PINTO, „L'uomo visto da Gesù di Nazareth”, w: *L'antropologia biblica*, Ed. G. De Gennaro, Napoli 1981, 684-690; M. CZAJKOWSKI, „Dlaczego etos? Biblijne uzasadnienie norm moralnych”, *Znak* 37(1985) nr 6, 9-11; H. LANGKAMMER, *Etyka*, 89; J. KUDASIEWICZ, „Cechy specyficzne etosu biblijnego”, w: *W nurcie zagadnień posoborowych*, T. 14, Red. B. Bejze, Warszawa 1981, 73-75.

otoczeniu. Aby realizować królestwo Boże ogłoszone przez Jezusa z Nazaretu koniecznym jest zobaczyć tkwiące w tym nowe wzory, zsumowane w przykazaniu miłości, także nieprzyjaciół.

W tym kontekście, gdy Kościół sugeruje określone decyzje jakie powinny być podjęte w życiu społeczno-kulturowym, osoby wokół stołu władzy często nie rozoznają i nie reflektują różnorodności społeczności lokalnych. Wręcz przeciwnie dąży się do uniformizmu, spłaszczenia różnorodności, upatrując m.in. w tym szanse ku przyszłości. Tymczasem to inność rasowa czy etniczna nadaje kształt ewangelizacji lokalnego Kościoła, miasta i narodu.

Kontynuując walkę przeciw rasizmowi wewnątrz Kościoła, trzeba widzieć czas kiedy dzieci Boże będą wносить wiele z bogactwa swej inności kulturowej, do władz centralnych, do świadectwa każdego Kościoła diecezjalnego. Tu w różnych organizmach winno być miejsce dla reprezentantów różnych grup kulturowych, rasowych i etnicznych. Więcej, winny być uruchomione mechanizmy pozwalające na ich wpływanie na decyzje władzy.

Konstrukcja wzorów wzajemnych odniesień, szczególnie w społeczności kościelnej, nadal przedstawia trudności. Są one takie jakie spotyka się w staraniach o dobre sąsiedztwo i relacje międzyludzkie. Chrześcijanie dążąc do bycia uczniami Jezusa z Nazaretu, mimo trudności, nie mogą porzucić wysiłków ku ucieleśnieniu w ziemskim pielgrzymowaniu, miłości i sprawiedliwości, harmonie i pokój.

7. Eucharystia: Sakrament i środek komunii

Chrześcijanie sami uczestniczą w celebracji Eucharystii. Oczywiście, nie można tu pominąć relacji społeczności chrześcijańskich, tj. wzajemnego uznania np. sakramentów, zwłaszcza chrztu św. Spełniane w czasie uwielbienie Boga jednoczy wszystkich i czyni z nich wspólnotę wierzących, mimo różnic rasowych czy etnicznych. Msza św. wzywa wszystkich do komunii w Jezusie Chrystusie, który przyszedł ku pojednaniu i pokojowi.

Proklamacja słów w czasie Eucharystii winna pomagać dla pogłębienia jedności między ludźmi. Tutaj ma miejsce jedność Jezusa Chrystusa z uczestnikami Eucharystii. Więcej, czyni ona społeczność eucharystyczną otwartą na podobne postawy w solidarności międzyludzkiej, manifestowanej w różnych sytuacjach. Tu przecież znajduje się zadatek otwartości ku innym w Chrystusie, zwłaszcza rasowo, etnicznie i kulturowo zróżnicowanym.

Zbyt często zasady kultury i rasowa homogeniczność, swoista jednorodność parafii, czasem ustanawia coś w rodzaju „white flight”, czyniąc katolickie parafie czy inne wspólnoty kultowe przykładem rasowej i kulturowej wyłączności. Niestety okazuje się, że niedziela, dzień Pana pokoju i jedności, równości i braterstwa, bywa w praktyce, jako segregujący dzień tygodnia. Zatarte w ciągu tygodnia różnice jakby na odżywiają i są utrzymywane. Nie oznacza to zawsze świadomości, iż procesy asymilacyjne mają określone prawa i reguły, także w płaszczyźnie rasowej oraz etnicznej.

Niestety często chrześcijanie przepowiadają Ewangelię, podczas gdy praktycznie zamykają się na potępienie rasizmu. Zauważane braki, aby żyć Ewangelią, także w kulturowym i rasowym bogactwie obejmują parafie i inne wspólnoty oraz ich członków. Ich przeżywanie powinno wyzwalać walkę z grzechem rasizmu, a w konsekwencji prowadzić do nawrócenia prowadzącego do komunii, bez względu na różnice rasowe i etniczne¹⁶.

8. Duch wzmacniający dary

Mimo różnic etnicznych i rasowych pochodzeń chrześcijanie akceptują i obejmują w wierze i miłości Boga oraz bliźniego wszystkie społeczności oraz wszystkich, jako osobowe jednostki. Wręcz miłość ta zmusza ich do twórczego przebywania razem z nimi, do spełniania powołania braterstwa wśród ludzi. To jest jednak nadal tylko zobowiązanie, które wymaga jeszcze wiele wysiłku ku jego zrozumieniu oraz realizacji w życiu codziennym.

W tym kontekście, po refleksji nad ograniczeniami wynikającymi ze współdziałania w rasizmie, w pewnym momencie następuje rozeznanie osobowej przemiany. Ludzie wiary proszą przede wszystkim o łaskę nawrócenia z grzechu rasizmu, który dramatycznie oddziela każdego od sąsiadów i faktycznie od Boga. To często trwanie w różnicach, które są wręcz absurdalne i negujące godność człowieka, tak wśród szerzących rasizm jak i jego ofiary.

Kościół, zbawcza społeczność ludzi Nowego Przymierza narodził się z zesłaniem Ducha Świętego na Maryję i apostołów zgromadzonych w Wieczerniku, w „izbie na górze”. To znak uwielbionego Pana ku darowi czynienia, dobra, pokoju i miłości niezależnie od rasy, pochodzenia czy kultury. Różnice te wskazują na uniwersalizmu ludu Bożego Nowego Przymierza oraz na godność człowieka w jego odniesieniu do Boga oraz innych ludzi.

Od momentu tego gwałtownego wiatru i ognistych języków zamieszkuje Ducha Św. w Kościele i w każdym z jego członków. Pociąga On każdego człowieka ku wzajemnemu przebywaniu w miłości oraz nadziei dobra, zwłaszcza wobec innych ludzi, także rasowo czy etnicznie zróżnicowanych. Ostatecznie dary Ducha Św., przyczyniają się do przemiany międzyludzkich relacji, wskazując na wyższy ich poziom, tj. poziom duchowy.

Kościół w każdym społeczeństwie został powołany po to, aby być zacznem ku przemianie, jedności i pokojowi. To orędzie adresowane jest do chrześcijan, ale ze względu na uniwersalny charakter, ma także wymiar ogólnoludzki. Kościół jest nie tylko czymś innym, ale przede wszystkim czymś więcej niż inne społeczności. To przecież, spełniający się w Jezusie Chrystusie mocami Ducha Świętego, eschatologiczny lud Boży Nowego Przymierza.

¹⁶ Por. JAN PAWEŁ II, "Kulturalna wspólnota kontynentu nie jest zrozumiała bez chrześcijańskiego orędzia". Nieszpory Europejskie na Heldenplatz w Wiedniu, 10 IX 1983, w: TENZE, *Nauczanie papieskie*, T. 6, Cz. 2 (1983), Poznań 1999, 190.

Kościół znajduje swoją tożsamość zbawczą jako katolicki, a więc uniwersalny i powszechny w tym co wyznaje „Credo”. Jeśli jest zatem wierny swemu Panu z Nazaretu, to nie tylko będzie głosił kim sam jest, ale przede wszystkim będzie o Nim świadczył. Idzie o to, aby Kościół stał się łonem, swoistym macierzyństwem, w którym nowy świat będzie mógł na nowo narodzić się i rozwijać, ku jedności ludzi.

Rozeznając wszystkich, Kościół jest miejscem spotkania ludzi, a jednocześnie dialogu, mimo różnic rasowych i etnicznych oraz kulturowych, a nawet religijnych. W kontekście wzajemnego respektowania się osobowego, zrodzonego z miłości Chrystusa, Kościół ofiarowuje dary, które przemieniają świat i przynoszą zbawienie w tym życiu i przyszłym, nie dostrzegając różnic.

* * *

Rasizm staje zatem jako jeden z problemów, nie tylko przyszłości, ale niestety i teraźniejszości, choć na szczęście tylko w niektórych krajach, choć często w innych, zakamuflowanych formach. W wielu społecznościach, także amerykańskiej istnieje nadal problem rasizmu codziennego. Jest on czasem skrywany, czy zjawiskiem wręcz wstydlivym, ale jednak nadal wywiera określony wpływ na wiele dziedzin życia indywidualnego oraz lokalnych społeczności.

Wobec fenomenu rasizmu staje nauka oraz postawa chrześcijaństwa, która winna być nacechowana miłością bliźniego, opartą na miłości Boga. Zatem oczekiwany jest znak szacunku wobec każdego człowieka, mimo dostrzeganych czy doświadczanych różnic, zwłaszcza rasowych i etnicznych.

W trosce o pojednanie rasowe i etniczne wielkie zadania ma do spełnienia Kościół. Szczególnie ważne jest tutaj świadectwa chrześcijańskiego życia. Nie mniej głoszenie nauki Chrystusa o miłości bliźniego, starania wokół wspierania grup integracyjnych, badania i studia w tej dziedzinie, zaangażowanie mediów katolickich czy pomoc prawna w konfliktach, to niektóre sfery możliwości działań antyrasistowskich.

RACIAL DISCRIMINATION AND RECONCILIATION

Summary

Though God intended that all creation live in the harmony and love that unites it as one, human beings, exercising their free will, defied the will of God and replaced the divinely planned harmony with division, the divinely willed unity with conflict, the divinely intended community with fragmentation. One form of human division, conflict and fragmentation is racism: personal, social, institutional and structural. Racism mars our identity as a people, as the human race made in the image and likeness of God.

Racism, whether personal, social, institutional or structural, contradicts the purpose of the incarnation of the Word of God in the womb of the Virgin Mary. Racism contradicts God's will for our salvation. We cannot claim to love God without loving our

neighbor. Since racism is failure to love our neighbor, only freedom from racism will enable us to be one with God and one another.

Ethnic, cultural and racial diversities are gifts from God to the human race. In Jesus, we are called to a radical love - to love of the stranger as our neighbor. Others may be different from us in every respect except one: each man, woman or child we encounter is also a child of God, a brother or sister in the Lord, whom we should welcome as our neighbor. The stranger whom we encounter is really our neighbor in Christ. Through communion with our neighbors who are racially and culturally distinct from ourselves, we begin to live, as a community, the unity in diversity that is the life of the Triune God. We can learn to live, work and pray in solidarity with the stranger now recognized as our neighbor.

Loving only people who are just like ourselves, loving only those who are members of our biological family or who share our own ethnic or cultural background, our own political views or our own class assumptions, does not fulfill the challenge of the gospel: „If you love only those who love you, what reward can you expect; even the tax collectors do as much as that” (Mt 5:46-47).

Striving to be a witness for Jesus Christ as a good neighbor to all is difficult. To embrace the vision proclaimed in Jesus` preaching of the Reign of God, we need to see new patterns and possibilities. Too often, when Church-planning decisions are being made, the persons around the table do not adequately reflect the rich cultural diversity that shapes our Church, city, nation and world.

As we continue to struggle against racism within the Church, we see a time when all of God`s children will be contributing to the governance of our local dioceses. Constructing socially just patterns of relationships within our ecclesiastical institutions presents the same difficulties met in being a good neighbor anywhere; but, as Christians seeking to be true disciples, we can never abandon our efforts to embody the love and justice given us by Christ. Most of all, we can count on his grace to bring power to the vision faith gives us.

We are most ourselves in the celebration of the Eucharist. Our sacramental worship unites us and makes us a community of believers. The Mass calls us to communion with one another in Christ Jesus. The proclamation of God`s holy Word and reflection on it within the celebration of the Eucharist, which is Christ`s life poured out for us, cannot help but deepen our spiritual unity and make our social solidarity possible.

From diverse ethnic and racial backgrounds, we accept and embrace in faith the love of God that compels us to dwell together in love. After reflecting on the historical, social and economic dimensions of our complicity with the sin of racism, we ask as Catholics for the grace of conversion from the sin of racism, which has separated us from our neighbor and from God.